Ner 23.

Rok 1829.

21 Lutego

Sobota.



GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

KRAKÓW

Dnia 18 Lutego 1829.

Redakcya *Gońca Krakowskiego* ma sobie za powinność przestrzedz czytelników łaskawych, iż lubo w numerze 3 pisma swoiego z miesiąca stycznia b. r. wedle listów z Warszawy, niemniey pism tamteyszych, doniosła: *o ukończionym już odlewie posągu Kopernika*; rzecz przecież ta, iak poźnieyszy naoczny świadek zapewnia, ma się zupełnie inaczey: prócz albowiem niektórych części, raczey dla próby, jak po mistrzowsku odlanych: posągu całego dotąd niema, i czy nawet ta częściowo odbywana robota, na co się przyda? czas dopiero dalszy okaże. — Każden z resztą bezstronne zdanie o tak ważney i stanowczey epoce, jak iest odlew posągów wydać może, rzuciwszy okiem na sam process działania, którego się artyści pospolicie trzymać zwykli, a które Redakcya w nrach 2. 3. z. m. obszerniey umieściła.

WARSZAWA.

Dnia 17 Lutego 1829.

Pisma zagraniczne umieściły rozmaite sprzeczne pogłoski o pożyczce przez rząd nasz zawartey. Ile nam wiadomo,

wynosi ona 42 miliony złotych polskich, z procentem 5 od sta, i zawartą iest z domem S. A. Fraenkel bankierem warszawskim, i w tych dniach zatwierdzona została przez N. Pana. — Cała pożyczka dzieli się na 147000 obligacyi po złp. 300, podzielonych na 2,940 seryi. — Obligacyie nie przynoszą procentu rocznego, ale wykupione będą w przeciągu lat 25ciu aż do roku 1854, przez coroczne ciągnienia. Obligacye którym los naymniey sprzyja, odbiorą swóy nominalny kapitał z procentem prostym po 4 od sta za wszystkie upłynione lata, licząc od 1 kwietnia 1829. — Tak naymniey obdarzony od losu, odbierze w r. 1855 zł. 600 aż do epoki ciągnienia: inne zaś będą mogły wygrać mniey lub więcey znaczne summy iakoto: po 400,000 Złp· 320,000 100,000, 50,000 i te summy oznaczone losem, wypłacone będą ukazicielom obligacyi, zacząwszy od 15 maia każdego roku, bez żadnego potrącenia za wyprowadzenie tychże z krain. — Dochody z soli, wskazane zostały iako szczególna hypoteka pożyczki, pod zaręczeniem N. Pana zawartéy.

Teraźnieysza cena obligacyi na giełdzie warszawskiey iest 294 za 300 i spodziewać się trzeba niezawodnie, że prędko wzrośnie. (*Przewodnik Polski.*)

XXIII. BULETYN

NOWOŚCI POLITYCZNYCH.

ROSSYA. (*Z Bruxelli d.* 6 *Lutego.*) Nigdy jeszcze nieprzebiegało tylu naraz gońców pomiędzy Angliją i Rossyą, ile ich w tey chwili, przez miasto nasze pośpieszających, tam i na powrót, widzimy.

Dziennik *Goniec Angielski* z dnia 3 Lutego, utrzymuje: że pomiędzy Rossyą i Turcyą wkrótce przyjśdź może do pokoju.

» Podług ostatnich doniesień z nad Dunaju, wszystko tam jest spokoynie. Turcy siedzą cicho. — Kozacy przebiegają bez przeszkody pomiędzy Czarnowodami, Bazardżikiem i Sylistryą. Woysko Czapana Oglu, rozdzielone zostało po twierdzach (*). — Turkom na wszystkiém zbywa, i nie są w stanie nic przedsiewziąść. (G. B.)

TURCYA. Podług ostatnich wiadomości z teatru woyny, w gazecie berlińskiey umieszczonych; — nowy Wielki We-

(*) Gazeta norymberska i powszechna, przestały już przecie straszyć Czapanem Oglu!

zyr odesłał cały harem i wszystkę własność Jussufowi baszy, byłemu dowódcy w Warnie.

Jnne wiadomości z Turcyi nic ważnego ani nowego dziś niezawierają.

ANGLIA. (*Z Londynu* 3 *Lutego.*) Były wicekról Jrlandyi margrabia Anglezea, miał przed wczoray posłuchanie u króla. — Ma on izbie wyższey przedstawić obecny stan Jrlandyi. — Processya żałobna z 10,000 ludzi, udała się z prożbą do xięcie Wellingtona. Byli to rzemieślnicy, których wolny dowóz towarów jedwabnych z zagranicy, pozbawia sposobu do życia. Xiąże przyjął ich prośbę i obiecał im dać odpowiedź. (Lecz jaką? *dobrą czy złą?* tego nieraczył przydać.)

(*Z Londynu* 5 *Lutego.*) Biega tu pogłoska, że xiąże Wellington gotuje się do wprowadzenia na parlament bilu *emancypacyi* katolików. — Słychać także o bliskiem wyprawieniu nadzwyczaynego posła do Konstantynopola

AMERYKA POŁUDNIOWA. *Rplta Buenos Ayres.* W stolicy tey, rozeszła się 13 listopada wiadomość, iż rząd ma zamiar wysłać woysko na oswobodzenie Paraguaju z jarzma znanego Dyogenesa Ameryki, doktora *Francja.* — Zdaje się, że naylepszą do tego obrano teraz porę.

AMERYKA POŁNOCNA. Nowy prezydent ziednoczonych stanów jenerał Jackson, jest synem Jrlandczyka, który w roku 1761, powędrował do południowey Karoliny. W okręgu *Warrsaw* urodził się d. 15 Marca 1766. — Matka przeznaczała go do stanu duchownego; lecz on w 15 roku, wszedł do służby wojenney powstańców amerykańskich przeciw Anglii. Przebył on z mnieyszey wagi odznaczeniem się, różne stopnie woyskowe: aż dopiero w roku 1814 będąc już jenerałem, okrył się wiekopomną chwałą w bitwie dnia 8 stycznia, na brzegach *Nowego Orleanu*, gdzie w 3,700 ludzi, woysko angielskie 10,000 wynoszące. na głowę zbił, położywszy trupem 2600 anglików. Naczelnie dowodzący jenerał *Edward Packenham*, dwóch innych jenerałów, i 60 officerów wyższych legło w tey pamiętney klęsce, która zniewoliła resztę anglików do uciekania na okręty. Po tém to zwycięstwie, w tryumfie do *Nowego Orleanu* był wprowadzony; gdzie lud ofiarował mu wieniec, i nazwał go *Wybawicielem Oyczyzny.*

FRANCYA. (*Z Paryża* 3 *Lutego.*) P. Royer Collard, zajął dziś w izbie deputowanych krzesło Prezydenta, na tego roczne zgromadzenie. P. Labbey de Pompieres, tym-

czasowy prezydujący, zdawał mu tę godność, w pięknych i i szczulających wyrazach. — Słychać tu znowu, że P. Chateaubriand ma zostać Prezesem Rady ministrów, a P. Pasquier ministrem spraw zagranicznych. (??)

(*Z Paryża* 4 *Lutego.*) W izbie deputowanych, pracowano dziś nad rozstrząsaniem redakcyi adressu do króla — Znowu kogo innego robią dzienniki, to jest: xięcia *Fitz-James* ministrem spraw zagranicznych. — (*Z Paryża* 5 *Lutego.*) Wyrokiem królewskim nowo ogłoszonym w monitorze, powołanych zostanie 60,000 popisowych z roku 1828. - (*Z Paryża* 6 *Lutego.*) Dziś w izbie deputowanych toczyły się rozprawy nad adressem do Króla.

PORTUGALIA. (*Z Paryża* 4 *Lutego.*) P. Saldanha, adjutant i synowiec jenerala tegoż imienia, który tu przybył zeszley nocy z Brestu, — udał się dziś gońcem do Londynu. — (*Z Lizbony* 25 *Stycznia.*) Listy z Terceiry donoszą, że tam pierwszy oddział wychodniów portugalskich potrafił wyladować szczęśliwie i bez przeszkody. (*) — Znayduje się na tey wyspie 8000 dobrze uzbrojonych stronników D. Pedra, na 18 miesięcy w żywność opatrzonych. — Ministrowie nasi w ciągłym są strachu. — Liczne oddziały wysłano do Belem i Ajuda. — Pałac *Queluz* zaczęto fortyfikować. — Wszystko to okazuje obawę silnego nieprzyjaciela. — Były deputowany *Fereira Borges*, którego miano w podeyrzeniu, że należał do spisku d. 10; — przymuszony był ratować się ucieczką na fregatę francuzką *Tetis.* — Minister woyny żądał wydania go, lub ustąpienia z Tagu; — lecz kapitan francuski oświadczył, że go niewyda i z Tagu nieustąpi, tylko na rozkaz swego rządu, lub gdyby przemocą był wyparty. Migueliści w pierwszym zapędzie gniewu, poprzysięgali sobie, wszystkie okręty francuzkie powypędzać; — lecz na szczęście niemają do tego żadney siły. — Żandarmerya dzień i noc w ruchu. Dnia 16 stycznia zaszły w Oporto zaburzenia, ale uśmierzone zostały — Rząd mniema, że sprzysiężenie, jest po całym kraju rozgałęzione.

Jenerał Saldanha wydał mocną protestacyą przeciwko Anglii, o zabronienie mu wyladowania na wyspę Terceira, która będąc dotychczas podległą królowey Maryi, niemoże bydź wzbronną dla iey wiernych poddanych, i ogłasza ten czyn, za zgwałcenie prawa narodów.

(*) Zdaje się więc, że ten którego odparli Anglicy i który przybył potem do Brest, mógł bydź już drugim. P. G. B.

NOWOŚCI
STOLIC ZAGRANICZNYCH.

Frankfort nad Menem. Szczególnieyszy niedawno zdarzył się tu przypadek. Pewien młody, wykwintnie ubrany mężczyzna, wychodzi z sali jadalney w oberży, i w tym gdy się chce udać na schody, ogromny kundel domowy zastępuie mu drogę i mimo wszelkie usiłowania, puścić go daley niechce. Panicz zniecierpliwiony zuchwalością psa, a niechcąc go uderzyć z obawy od ukąszenia, — woła na gospodarza. » *Filax! czego ty chcesz, puść tego Pana!* „ zawoła na kundla przybyły na ratunek gospodarz: — lecz Filax jakby niechciał tego zrozumieć, kręci się koło nóg gościa, skowyczy i drapie go po butach pazurami. — » *Co ci to Filax?* zawoła stróż domowy, przechodzący przypadkiem: — » *Niech Pan nieweźmie za złe.* (*rzecze tenże do gościa*;) *ale musisz Pan coś domowego mieć przy sobie, inaczey ten poczciwy kundlisko nienapastowałby Pana.* „ i pomacawszy mu buty, wyjął z jednego serwetę i łyżkę srebrną. — » *A nieprawdęż mówiłem? No Filax idź do kuchni, a Wielmożny Pan ze mną niech się teraz pofatyguje do Policyi.* „

Hamburg. Znayduje się tu obecnie professor *Hendriks* z Grönningi, który coraz większą zyskuje sławę z leczenia głuchoniemych. — Za pomocą sztucznego świderka, przewierca on tym kalekom błonkę słuchową; i w rozmaitych podróżach, udało mu się dotąd 174 głuchoniemych uleczyć. Dosrzegł on, że przyczyna głuchoty, tkwi szczególniey w delikatnych częściach organu słuchowego i twierdzi, że na stu głuchoniemych, czwartą część uleczyć można. Pan Hendriks ma do tego celu świderek srebrny, którego ostrze czyli koniec jest złoty, i tak urządzony, iż wpuszczony do ucha, niemoże głębiey dostać, jak na grubość srebrnika, (blisko dziesiątówki polskiey). Operacye atoli niemogą się odbywać w zimie, tylko w lecie w dniach pogodnych, i to w samo południe; tak aby promienie słońca padać mogły w sam środek ucha cierpiącego. —

Rozmaitości.

Za przykład nadzwyczayney tęgości zimy tegoroczney, posłużyć może wypadek ten, że na wyspie Żelandyi dzikie gęsi pomarzły. — W Ameryce północzney pod *Utica*, odkryto źrodło gazu palnego. — Woda na Tamizie pod Londynem tak

dalece spadła, że naystarsi ludzie żyjący niepamiętają nic podobnego. —

Niedawno zdarzył się w *Rosenheim* w Bawaryi taki szczególny wypadek. Jakiś żebrak udający pielgrzyma, przybył na nocleg do wieśniaka. — Gdy się położył spać, jako niby znużony bardzo i wistocie zasnął, chłopek zaczął oglądać żelazny ogromny krzyż, który pielgrzym przy sobie miał. Podniosłszy go z cicha, poznaje że jest coś w środku ukrytego; otwiera, i znayduje dwa długie noże i pistolet mocno nabity. Przestraszony, ukrywa krzyż, a sam daie znać żandarmom w pobliskiey wsi stoiącym, i powraca do domu. O północy, pielgrzym wstaje, wychodzi na podwórzec i gwiżdże. Natychmiast zbiega się banda zbrodniarzy; lecz w tym przypadaią zaczajeni żandarmowie i chłopki, i całe bractwo nowego rodzaiu krzyżaków, kują w łańcuszki i oddaią w ręce sprawiedliwości.

Do Tulonu nadeszła wiadomość z Alexandryi, że znany Ibrahim basza, syn vice-króla Egiptu, pod czas uczty daney dla archeologów francuskich, (patrz w N 31 Gońca r. zeszłego) uderzony został *apoplexyą.* Spieszne tylko puszczenie krwi, przywróciło mu życie. — W Lyonie jedna rodzina o mało niezostała zatrutą przysłanym jey przez kogoś nieznajomego bukietem kwiatów, w których kielichy, ponasypywany był pyłek arszeniku, mogący za powonieniem o śmierć przyprawić; szczęściem postrzeżono się na tey zdradzie. — W Lauzanie jest siedmioletnia dziewczynka, która po błotnistey drodze ubiega w 36 i pół minutach, 3300 sążni, czyli blisko milę niemiecką.

Wszystkie dzienniki z podziwieniem głoszą trudny do opisania talent Paganiniego. Tym czasem w Studgardzie znayduie się muzyk Piotr Kappes, który nie smyczkiem na skrzypcach, ale skrzypcami na smyczku gra, przytem wyrabia różne kuglarstwa które, gdyby Paganiniemu dano tytuł tancerza muzykalnego na linie, tamtemu zjednałyby tytuł jego *Pajacza.*

W Bolonii zrobiono d. 1 St. doświadczenie sposobu kawalera Aldini, ratowania w czasie pożaru, za pomocą wynalezioney przez niego zbroi. — Zapalono ogromny ogień, w pośród którego znaydowało się dziecie okryte *Amiantem.* Dway pompiarze ubrani w takowe zbroje, rzucili się w płomienie i w 20 minutach, w pośród radosnych okrzyków zgromadzoney publiczności, wyszli z nietykalnem dziecięciem; od-

nosząc świetne zwycięztwo, nad nayokropnieyszym z żywiołów.

NOWY SPOSÓB ZOSTANIA BOGATYM I SZCZĘŚLIWYM.

Otoż ten mały artykulik, wzbudzi zapewne ciekawość nawet w tych, którzy są nieprzyjaciołmi wszelkich pism peryodycznych, — którzy zawsze znaydą w nich coś nagannego, i żadney, gdyby też naydrobnieyszey, nie chcą im przyznać zalety; jest to: *Nowy sposób zostania bogatym i szczęśliwym!* To nie przelewki! nie fraszki! Warto z uwagą przeczytać!.. I nim się dalej posuniesz, zwróć się raz jeszcze do wstępu.... Szczęśliwym, bogatym zostać, to nie piechotą chodzi!.. Rzecz się ma tak. Wyszła teraz książka w Jrlandyi, która w sobie zawiera tę wielką tajemnicę! Autorem jest niejaki P. Damian Aynd w Woxferd! Tytuł zaś xiążki iest naturalnie taki: »*Sposób, za pomocą którego można zostać bogatym i szczęśliwym!*» Autor pracował nad tem dziełem 30 lat, i uprasza teraz wszystkich pragnących zostać szczęśliwemi, aby prenumeratę po jednym *funcie sterlingu* jak nayśpiesznie składali; ponieważ co się tyczy Autora, ten, rozumie się samo przez się, że jest potrzebnym (!?...)

TOWARZYSTWO KRAKOWSKIE
DOBROCZYNNOŚCI.

Nieustając nigdy w gorliwości o dalsze utrzymanie Instytutu dającego schronienie i przytulek niedołężnym, wiekiem obciążonym i pozbawionym wszelkich środków utrzymania życia, kilkuset indywiduom w domu schronienia na Zamku osadzonym; gdy tylokrotne doświadczenie nauczyło, jak skutecznie i dzielnie loteryja fantowa zwykłym sposobem na korzyść tego Instytutu corocznie odbywana, przykłada się do pomnożenia funduszów, na utrzymanie tegoż domu schronienia przeznaczonych; postanowiło ciągnienie w bież: r. 1829 takieyż samey loteryi. W tym celu, udaie się znowu do serc czułych szanowney Publiczności i dostoynych Dam, które zwykle skwapliwie i z wszelkiem poświęceniem się pośpieszają, gdzie chodzi o ulgę i pomoc cierpiącey ludzkości. Towarzystwo Dobroczynności ogłaszając w każdym roku przez swe roczniki, imiona tych Szanownych Dam, które się trudniły zbieraniem fantów i ozdobą loteryinych stolików, podaje zarazem do Publiczney wiadomości zebrane przy każdym stoliku kwoty pieniężne. Z takowych każda z Szanownych Dam przekonać się raczy, o ile Jey prace i poświęcenie się nie były nadaremne i jakie przyniosly wsparcie naszemu Instytutowi, i uczuje zapewne tę pociechę w sercu, iż się

przyłożyła do otarcia łez nieszczęśliwym i że wielokrotnie ściągnęła na siebie błogosławieństwa. Oby rok bieżący! był równie tak pomyślny dla naszego Instytutu, oczekiwającego nader potrzebnego i pożądanego wsparcia z loteryi fantowey.

Oby Naywyższy! natchnął duchem poświęcenia się osoby odznacznaczające się tkliwością serc na nędzę i nieszczęście bliźnich, a nadzieje które Towarzystwo Dobroczynności w znacznem tem wsparciu pokłada, pomyślnym skutkiem niezawodnie uwieńczone zostaną.

Zebrane fanty przez niżey wyrażone Damy, mają bydź składane do JW. Wojewodziny Małachowskiey. Dzień ciągnienia loteryi fantowey osobnem pismem ogłoszony będzie.

LISTA JWW. i WW. DAM,

TRUDNIĄCYCH SIĘ ZBIERANIEM FANTÓW NA LOTERYJĄ FANTOWĄ,

Alfabetycznie ułożona:

Bystrzanowska Hrabina.
Byszewska Chambell:
Brodowiczowa Doktorowa.
Burayska.
Ciepielowska.
Działyńska Hrabina.
Florkiewiczowa.
Grodzicka Senatorowa.
Gostkowska Wincentowa.
Gostkowska Mikołajowa.
Höltzlowa.
Krzyżanowska Adamowa.
Ledochowska Hrabina.
Małachowska Wojewodzina.
Mąkolska Prezesowa.
Mieroszewska Jackowa.
Mieroszewska Janowa z Chrz:
Maczeńska Jakobowa.
Nikorowiczowa Prezesowa.
Olearska.
Potocka Hrabina Alfredowa.
Potocka Hrabina Arthurowa.
Potocka Hrabina Hermanowa.
Piekarska Prezesowa.
Popielowa.
Pszczółkowska.
Piekarska z Lików.
Straszewska.
Skorubkowa Hrabina.
Siemońska Anastazowa.
Wodzicka Prezesowa Senatu.
Wodzicka Hrabina Józefowa.
Wielopolska Janowa Kasztel:
Wężykowa Franciszkowa.
Wężykowa Stanisławowa.
Wrońska.
Xięska.
Załuska Hrabina.

P. S. Do zeszłego numeru Gońca, zakradły się następujące

OMYŁKI DRUKU.

Str. 172. — wiersz 5 — i *więzień* — czytay: — *uciążeń.*
— 173. — w. ostatni — i *przy sądzie* czytay: — *po przysiędze.* także między członkami izby: *nie Paziów* ale, *Parów*, czytać należy.
